

Gazeta Polkowicka



1 I 1995, nr 1 (79), rok V DWUTYGODNIK cena: 40 gr (4000 zł)



W numerze:

Tajemniczy ślub
Zmora drogowców
Dentysta z szabelką...
Orkiestra znaczy życie



Magazyn Miedziowy

◆ W wystąpieniu radiowym, dokonując krótkiego podsumowania minionego 1994 roku, skierowanym do załóg przemysłu miedziowego za pośrednictwem rozgłośni zakładowych, prezes zarządu KGHM Polska Miedź SA Krzysztof Sędzikowski między innymi stwierdził:

"... Dla KGHM był to rok bardzo ważny. Zakończyliśmy kolejny etap w naszej firmie. Wprowadziliśmy nowy Układ Zbiorowy Pracy dla pracowników przemysłu miedziowego. Doczekaliśmy się dobrych cen na rynkach światowych. Dzięki wysiłkowi wszystkich pracowników obniżyliśmy koszty produkcji. Wszystko to wpłynęło na dwukrotnie większy zysk za 1994 rok. Ma to ogromne znaczenie dla przyszłości "Polskiej Miedzi", ponieważ pozwoliło na zwiększenie nakładów inwestycyjnych i rozwój naszej firmy. Dzięki temu będziemy mogli odbudować mocno już wyeksploatowany park maszynowy oraz wprowadzić programy pozwalające spokojnie pracować przez najbliższe lata. Już teraz należy podejmować działania zapewniające w przyszłości miejsca pracy dla wielotysięcznej załogi naszej firmy.

W nadchodzącym 1995 roku życzę wszystkim, aby to co osiągnęliśmy w ostatnich 12 miesiącach zaowocowało naszą wspólną pomysłowością. W imieniu Zarządu "Polskiej Miedzi" i własnym życzę wszystkim Szczęść Boże!"

◆ Od drugiej zmiany 19 grudnia do soboty wigilijnej trwał strajk okupacyjny w lubińskim Przedsiębiorstwie Robót Górniczych. Strajk był konsekwencją fiaska mediacji w sporze zbiorowym prowadzonym przez NSZZ "Solidarność" prowadzonym od wiosny 1994 roku. W wigilię około godziny 15.00 górnicy PRG zaczęli wyjeżdżać na powierzchnię. Ze wstępnego porozumienia wynika, że do 25 lutego zostanie wynegocjowana Zakładowa Umowa Zbiorowa. Podpisano natomiast pakiet zabezpieczeń socjalnych na wypadek zwolnień grupowych. Na mocy porozumienia załoga PRG od 1 stycznia 1995 roku otrzyma podwyżki, jednak ich wysokości nie zostały ujawnione.

◆ W ostatnich tygodniach mijającego roku miały miejsce dwa tragiczne wypadki. Obydwa odnotowano w ZG "Rudna". Pierwszy miał miejsce podczas nocnej zmiany w oddziale G-1. Tuż po godzinie drugiej w nocy w komorze naprawczej znaleziono zwłoki sztygara zmianowego, 48-letniego Czesława B. Prawdopodobnie poniósł śmierć spadając z pomostu rewizyjnego.

W drugim uszkodzonymi zostało sześciu górników wracających chodnikiem transportowym z szychty. Nagle obrywająca się masa skalna z calizny spadła wprost na jadących górników. Z obrażeniami ciała zostali przewiezieni do szpitala. Wszyscy żyją. Przyczyny wypadków ustala komisja.

◆ W dalszym ciągu zakłady wchodzące w skład "ciągu technologicznego" pozbywają się swoich nieprodukcyjnych balastów. Jednym z takich obciążań HM "Legnica" są wielorodzinne budynki. Niektóre z nich pochodzą jeszcze sprzed wojny. Wszystkie będą musiały mieć uregulowany stan prawny. W chwili obecnej "załatwiane" są garaże budowane w latach 70 dla pracowników kombinatu. Po uregulowaniu opłat notarialnych, gruntowych i skarbowych, oczywiście przez użytkowników, staną się oni właścicielami tych garaży. Do chwili obecnej HM "Legnica" pozbyła się szkoły hutniczej, którą przejęło kuratorium oświaty. Stadion "Miedzi" - przejęło miasto.

◆ Lubińskie Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych "Cuprum" rozpoczęło działalność pełną parą. Jego założycielami są KGHM Polska Miedź SA, Cuprum Bank i wiele innych miedziowych firm. Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych chce objąć ochroną szkody spowodowane żywiołami, powstałe w czasie transportu (cargo), oraz chce realizować ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. TUV Cuprum jest pierwszą niekomercyjną firmą tego typu w Polsce.

◆ W procesie produkcyjnym KGHM Polska Miedź SA ważnym zadaniem staje się unowocześnienie systemów eksploatacji złoża miedzi. W 1993 roku łączne straty eksploatacyjne oblicza się na ponad 2 mln ton, czyli około 12 procent rudy. Największe straty ponosi ZG "Sieroszowice", natomiast najmniejsze są one w ZG "Rudna".

◆ W przedostatni piątek grudnia 1994 roku cena miedzi na Londyńskiej Gieldzie Metali osiągnęła wielkość 3022 dolarów. Był to najwyższy poziom w ciągu ostatnich minionych czterech lat. Dwa dni później cena spadła do poziomu 2978 dolarów za tonę. Średnia cena roczna wyniosła więc 2278 USD/t.

◆ W Warszawie, w tamtejszym Komitecie Badań Naukowych odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom Światowej Wystawy Wynalazków i Innowacji "Bruselles Eureka '94". Wśród nagrodzonych, i to po raz czwarty, znalazł się legnicki zespół pod kierunkiem doc. dr Ryszarda Chamera, w skład którego weszli Jacek Orski i Piotr Lisiecki. Zespół ten otrzymał srebrny medal za rozwiązanie zatytułowane "Sposób produkcji uzdatniacza filtracyjnego Hydrocleanit".

◆ Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Miedziowego działający w Przedsiębiorstwie Budowy Kopalni wystąpił do zarządu swojej firmy z żądaniem 1,5 mln złotych podwyżki na jednego zatrudnionego. Jeżeli w ciągu siedmiu dni od daty sporządzenia oficjalnej notatki zarząd PeBeKa w Lubinie nie podejmie rozmów ze związkiem będzie to oznaczać dla związku rozpoczęcie sporu zbiorowego. Zdaniem przewodniczącego ZZPPM Romana Jasińskiego górnicy PBK Lubin, po wprowadzeniu Zakładowej Umowy Zbiorowej, zarabiają średnio 7,8 mln złotych. Ryszard Janeczek, prezes PeBeKa Lubin twierdzi, że w firmie nie ma jeszcze dokładnego rozliczenia. Była to bowiem pierwsza wypłata według nowych tabel. Na początku stycznia płace będą korygowane.

◆ Wraz z nadejściem Nowego Roku 1995 pragnę złożyć wszystkim Czytelnikom Magazynu Miedziowego życzenia zdrowia wielu powodów do radości oraz sukcesów we wszystkich dziedzinach życia, satysfakcji zawodowej, powodzenia w życiu osobistym i rodzinnym oraz korzystnej współpracy.

◆ Sprawa słynnego już dziś poręczenia wekslowego, jakiego trzy lata temu na kwotę ponad 6 mld złotych udzielił ówczesny Zarząd "Polskiej Miedzi" częstochowskiemu biznesmenowi Januszowi B. w dalszym ciągu jest nierozwiązana. Nadal, i to od dawna, pewne są tylko niektóre fakty. Wiadomo, że:

- termin wykupu weksli minął w styczniu 1992 roku,
- kto zasiada na ławie oskarżonych,
- firma częstochowskiego biznesmena Janusza B. nadal prowadzi działalność.

Na jednej z ostatnich rozpraw w Sądzie Wojewódzkim w Legnicy główny oskarżony Janusz B. stawiał się w towarzystwie osób "towarzyszących" i jak zwykle elegancki i uśmiechnięty. Wiele wskazuje, że proces potrwa jeszcze długo.

Zebrał i opracował: Andrzej Lech

Polkowiński kalejdoskop

Donośną kanonadą przywitani polkowiczanie Nowy Rok. Mieszkańcy miasta mogli obejrzeć fantastyczny pokaz fajerwerków i sztucznych ogni jaki miał miejsce tuż po wybięciu północy. Pokaz zgromadził ponad 5 tysięcy ludzi, co jak na polkowińskie warunki, jest absolutnym rekordem.

Denominacja nie wprowadziła, jak na razie, zamieszania w życie polkowiczan. Choć w sklepach wywieszono są ceny zarówno w nowych jak i starych złotych, to klientom podaje się ceny w starych złotówkach. Sytuacja zmieni się z pewnością gdy do obiegu trafią nowe monety i banknoty, których na razie w Polkowicach jest jak na lekarstwo.

Wojna o autobusy jaką prowadzi Lubin z WPK rykoszetem uderzyła również w mieszkańców Polkowic. Nieprzemysłana decyzja dyr. WPK Franciszka Losia o omijaniu przez autobusy linii 45 centrum Lubina i zatrzymywaniu się tylko na peryferiach miasta sprawiła, że mieszkańcy Polkowic i Legnicy jadący do Lubina zmuszeni są do przesiadki do autobusów komunikacji miejskiej, albo narażeni są na przy-musowy spacer.

Jeszcze w starym roku, 30 grudnia, odbyła się sesja Rady Miejskiej, na której m. in. podjęto uchwały o budżetowe ustalające wysokość podatków, które wpływają do kasy gminy. Spore kontrowersje wśród przedstawicieli wiejskiej części mieszkańców gminy wywołały stawki podatku od nieruchomości, spór zakończył się kompromisowym rozwiązaniem.

(das)

Tajemniczy ślub

Barokowy kościół w Sobinie był przed kilkoma dniami miejscem kameralnej uroczystości. 30 grudnia ub. r. w tym właśnie kościele w związek małżeński wstąpił Hanna Banaszak i Adam Opatowicz. Ślub był, na życzenie panny młodej, otoczony całkowitą tajemnicą. Tajemnicą strzeżoną zresztą bardzo skutecznie, gdyż oprócz nowożeńców obecni byli tylko świadkowie, matka panny młodej i rodzice pana młodego. Błogosławieństwa nowożeńcom udzielił ks. Kazimierz Pracownik, proboszcz lubińskiej parafii M. B. Częstochowskiej, długoletni przyjaciel i wychowawca pana młodego. Asystował mu ks. Kazimierz Pietryga z Sobina. Zdaniem obu księży cała ceremonia odbyła się w pobożnej i uroczystej atmosferze, którą uświetniły kolędy w wykonaniu Hanny Banaszak.

Po mszy św. nowożeńcy i goście udali się na kawę do restauracji "Lutnia" w Lubinie, a następnie na obiad do rodzinnego domu Adama Opatowicza.

Hanna Banaszak znana jest w naszym kraju i za granicą. Podziwiana nie tylko za wspaniały głos i bogatą w sukcesy karierę artystyczną ale również i za swoją nieprzeciętną urodę. Adam Opatowicz, lubinianin, choć mniej znany, jest również ceniony w środowisku artystycznym. Był założycielem lubianego i popularnego "Klubu 13 Muz", a od pewnego czasu jest dyrektorem Teatru Polskiego w Szczecinie.

Być może już 29 stycznia Hanna Banaszak odwiedzi rodzinne miasto swego męża, by w kościele M. B. Częstochowskiej dać koncert złożony z kolęd i pastorałek.

(piet)

Z kamerą w ogień

W dniach 19-20 grudnia minionego roku w Polkowicach gościła grupa oficerów wykładowców Szkoły Głównej Służby Pożarnej w Warszawie. Jedynej wyższej uczelni w kraju kształcącej oficerów Państwowej Straży Pożarnej. Na zaproszenie Dowódcy Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Polkowicach, goście odwiedzili siedzibę polkowickich strażaków, gdzie zapoznali się z wyposażeniem i sprzętem ratowniczym będącym na jej wyposażeniu. Dzięki uprzejmości gości, strażacy z Polkowic mieli niebywałą okazję zapoznać się z jedyną w kraju kamerą termowizyjną, działającą na podczerwień, znajdującą się w Szkolnej Jednostce Ratowniczo-Gaśniczej PSP w Warszawie.

Kamera ta umożliwia odnajdywanie osób w miejscach nie widocznych dla ludzkiego oka, np. w ciemnościach, w gęstym dymie jak również lokalizacji źródeł ognia np. wewnątrz konstrukcji budynku itp. Taka kamera powinna znajdować się w każdej jednostce ratowniczo-gaśniczej, jednak ze względu na swoją wysoką cenę ok. 50 tysięcy zł, jest niedostępna dla strażaków.

T. S.



Jeszcze w starym roku rozpoczęły się prace przy rozbiórce i wyburzeniu południowej pierzei Rynku. Według zapewnień przedstawiciela wykonawcy prace potrwać około 3 tygodni. Obserwując tempo robót jesteśmy przekonani, że termin ten zostanie dotrzymany.

Komu dworzec...

Na początek trochę historii, a właściwie przypomnienia. Wielu pamięta jeszcze poprzedni dworzec autobusowy w Polkowicach, choć bardziej pasowałoby do niego określenie "przystanek". Autobusy podjeżdżały kolejno wzdłuż chodnika; ścisk, zamieszanie spowodowane dodatkowo skupiskiem sklepów i urzędów. Wieść o budowie nowego dworca wzbudziła radość zarówno pasażerów jak i mieszkańców Rynku, którzy mieli z pewnością dość hałasu i spalin.

Nowy dworzec, wybudowany przy przelotowej trasie, prezentuje się okazale, jest przestronny, choć położony nieco na uboczu. Jeszcze kilka lat temu czynne były kasy biletowe, teraz bilety można kupić tylko u kierowcy. Do niedawna też słychać było zapowiedzi przyjazdów i odjazdów autobusów, istniała również informacja. Nagle dworzec zamilkł...

Według Jolanty Brzózki - kierowniczki Wydziału Geodezji i Gospodarki Gruntami w Urzędzie Miasta i Gminy Polkowice - lubiński PKS ze względu na duże koszty utrzymania i niewykorzystanie obiektu w całości (większość autobusów jest przelotowych) zrezygnował z prowadzenia działalności w Polkowicach. Budynku dworca został przejęty przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej.

"Koszty utrzymania dworca są wysokie (oświetlenie, wywóz śmieci, dozоровanie -

trzech pracowników zatrudnionych na zmianę)" - twierdzi Waław Kluska, prezes administratora obiektu, czyli PGM. "Aby pomniejszyć te koszty postanowiono wykorzystać istniejące pomieszczenia dworcowe i adaptować je dla potrzeb branż, które ze względu na prace prowadzone w Rynku muszą zostać przeniesione (zegarmistrz, naprawa sprzętu RTV, szewe). Adaptacja pomieszczeń zostanie przeprowadzona w taki sposób, by zachować podstawowe przeznaczenie obiektu. Dzięki temu, w przyszłości, kiedy zajdzie potrzeba uruchomienia pełnej działalności dworca, można będzie to wykonać bez konieczności większych zmian." Główne zadania PGM-u w tej chwili to utrzymanie obiektu i zachowanie funkcji dworca tzn. zabezpieczenie ruchu pasażerskiego. Czynne są poczekalnia i toalety. Autobusy kursują bez zmian według rozkładu jazdy, ale informacji nie ma (pozostaje Lubin). Może być jednak ona uruchomiona jeśli zajdzie taka potrzeba. W obecnej sytuacji i przy takim natężeniu ruchu jaki istnieje w Polkowicach nie przewiduje się tego w najbliższym czasie, choć niewątpliwie usprawnia ona ruch pasażerski.

Tak sytuacja przedstawia się dziś. Być może znajdzie się gospodarz obiektu i przywróci mu podstawową funkcję, dla której został on wybudowany.

Urszula Romaniuk - Kowalska

Gminny Ośrodek Kultury w Sobinie
serdecznie dziękuje naszym wspaniałym dobrodziejom
wspierającym i pomagającym Ośrodkowi:

- p. Kazimierzowi Horbasowi
- p. Januszowi Isztwanowi
- p. Jackowi Marciniakowi
- p. Michałowi Różańskiemu
- p. Zygmuntovi Wojniakowi.

Dyrekcja i pracownicy GOK w Sobinie

Zmora drogowców

Nowy rok powitał nas śnieżycą. W przeciągu jednego dnia Polkowice pokryła olbrzymia warstwa śniegu.

I znów jak od wielu lat nastąpiła istna zmora dla drogowców. Zima nie w pełni, ale jednak ich zaskoczyła. Syzyfowa praca, jaką rozpoczęli obejmowała odśnieżanie i posypywanie dróg. W samych tylko Polkowicach przez dwa dni zużyto 150 ton piasku i 4 tony soli, a w gruncie rzeczy i to było za mało.

Ciężkie jest życie drogowca

Akcja "Zima" zazwyczaj rozpoczyna się od gruntownego przeglądu i przygotowania sprzętu, potem wystarczy już tylko obserwować pogodę i czekać, aby zima kolejny raz nas nie zaskoczyła. Pierwsze sygnały o sytuacjach na drogach do dyspozytorni docierają od funkcjonariuszy policji i straży miejskiej. Orientując się już w sytuacji pracownica kierująca robotami wysyła sprzęt. Tam gdzie nie można dotrzeć pługiem lub ciągnikiem wyrusza specjalna brygada interwencyjna w pomarańczowych kamizelkach wraz ze sprzętem do odśnieżania. W ruch idą pługi, posypywarki i środki chemiczne. "Każdy chce aby droga była czarna – mówi Grzegorz Kowalski, kierownik Zakładu Oczyszczania Miasta i Usług Komunalnych odpowiedzialny za przebieg akcji w mieście – ale żeby tak było, trzeba uzyskać mieszankę w odpowiednich proporcjach. Z jednej strony kiedy posypimy za mało kierowcy mają pretensje, że za ślisko; znowu gdy posypimy trochę więcej skarżą się, że samochody im szybciej korodują."

"W tym roku najwięcej kłopotów mamy właśnie z solą, nasz dostawca którym jest kopalnia Sieroszowice nie realizuje naszych zamówień tak szybko jak byśmy chcieli" – dodaje Grzegorz Kowalski, stąd też początkowe kłopoty z utrzymaniem przejezdności dróg. Nienajlepszym środkiem do posypywania powierzchni jezdni i chodników jest piasek, a to dlatego, że zarówno samochody jak i piesi wgniatają go w podłoże. Piasek musi być odpowiedni, nie za gruby aby nie powybił szyb

w samochodach i nie za mialki, bo wtedy nie spełnia swojej roli. Najlepiej gdyby był płukany i w wielkości do dwóch milimetrów, kiedy jednak wysypie się go za dużo, na wiosnę zapycha studzienki kanalizacyjne.

Przez dwa dni akcji kierowcy pracowali po osiemnaście godzin na dobę, a brygady specjalne rozpoczynając pracę w poniedziałek o godzinie dziewiątej skończyły dopiero o szóstej nad ranem następnego dnia. Pracownicy służb odśnieżających wkładają dużo pracy w to, by utrzymać w dobrym stanie drogi i chodniki. W tym roku na szczęście, w przeciwieństwie do poprzedniego, nie ma limitów częstotliwości posypywania. Sypie się na okrągło, a nie tak jak w 1994 tylko 2-3 razy na dobę.

Kompetentna instytucja

W tym roku Urząd Gminy wykonanie i dozór nad akcją zima zlecił Przedsiębiorstwu Gospodarki Miejskiej sp. z o. o. w Polkowicach. Firma ta dysponuje odpowiednim do tego sprzętem, który cały czas modernizuje. Od tego roku w jej posiadaniu oprócz nowego Stara, zakupionego specjalnie w tym celu, są między innymi: dwie piaskarki na pojazdach, ciągnik z rozrzutnikiem oraz sprzęt do załadunku i odśnieżania. W razie klęski żywiołowej PGM jest w stanie, na zasadzie porozumienia zebrać jeszcze więcej sprzętu i ludzi od zaprzyjaźnionych firm do walki z siłami natury. Obecnie zatrudnia trzech kierowców z których każdy obsługuje dwie maszyny, pracując po 18 godzin aby zapewnić przejezdność dróg. Tak wygląda sytuacja z odśnieżaniem i utrzymaniem głównych dróg komunikacyjnych i chodników, za które odpowiedzialne jest PGM.

Inaczej natomiast jest z posesjami prywatnymi osiedlami. Za odśnieżanie dróg i chodników wewnątrzosiedlowych lub dochodzących do głównych dróg jest odpowiedzialna administracja spółdzielni mieszkaniowych lub właściciel posesji.

Miejmy nadzieję, że piasku i soli w tym roku nie zabraknie.

(oro)

W Y K A Z DYŻURÓW RADNYCH RADY MIEJSKIEJ W POLKOWICACH w I kwartale 1995 roku

1.	Witold Beller	3.01.1995
2.	Mirosław Biliński	3.01.1995
3.	Stanisława Bocian	10.01.1995
4.	Franciszek Czarny	10.01.1995
5.	Jan Hanula	17.01.1995
6.	Kazimierz Horbas	17.01.1995
7.	Marek Jankowski	24.01.1995
8.	Michał Jurczak	24.01.1995
9.	Eugeniusz Kicaj	31.01.1995
10.	Marian Klarzyński	31.01.1995
11.	Maria Kowalczyk	7.02.1995
12.	Grzegorz Kowalski	7.02.1995
13.	Witold Krzemiński	14.02.1995
14.	Grażyna Kwiatkowska	14.02.1995
15.	Włodzimierz Liberski	21.02.1995
16.	Wojciech Machnicki	21.02.1995
17.	Grzegorz Przybecki	28.02.1995
18.	Wojciech Śnieżko	28.02.1995
19.	Marek Stańczyszyn	7.03.1995
20.	Grażyna Sulikowska	7.03.1995
21.	Aleksander Szopa	14.03.1995
22.	Marek Traczyk	14.03.1995
23.	Ireneusz Traczyk	21.03.1995
24.	Przemysław Walczak	21.03.1995
25.	Jolanta Węgierska	28.03.1995
26.	Lesław Węgierski	28.03.1995

Dyżury są pełnione w Biurze Rady – pokój nr 104 od godziny 16⁰⁰ do godziny 17⁰⁰ w każdy wtorek.

„Sobinianie” w Szprotawie

Niemal zawsze i wszędzie doceniano rolę pieśni. Ich wartości miały ogromny wpływ na wychowanie i kształcenie wielu pokoleń. Pieśni były i pozostaną stałym elementem kulturowym wielu narodów. Śpiewano je wszędzie, w szczególności podczas rodzinnych i towarzyskich spotkań oraz podczas wielu obrzędów. Przynosiły uśmiech i radość. Czasami nawet i łzy. Są, były i zawsze będą dowodem wrażliwości ludzi bez względu na wiek i płeć.

27 listopada Szprotawa gościła zespoły folklorystyczne z różnych stron Polski. Na II Spotkania Grup Śpiewaczych "Ziemia i Pieśń" przyjechały grupy z województw legnickiego, zielonogórskiego, opolskiego, wrocławskiego,

a nawet szczecińskiego. Wśród tej ogromnej liczby uczestników Spotkań byli również przedstawiciele mniejszości narodowych: ukraińskiej, łemkowskiej i niemieckiej. W tej wielkiej śpiewaczej rodzinie wyczuwało się wzajemne zainteresowanie i poszanowanie odrębności kulturowej. Jednym z uczestników tego wielkiego integracyjnego spotkania był zespół "Sobinianie" z Sobina. Szprotawianie gorąco oklaskiwali, znaną już polkowickiej publiczności, "Zaręczynową wieczornicę". Odżyły na tamtejszej scenie piękne ubiory oraz sprzęty z dawnych lat.

Przypomnijmy w tym miejscu. Zespół folklorystyczno-etnograficzny "Sobinianie" dzia-

ła pod kierunkiem **Józefa Kulczyka** w Gminnym Ośrodku Kultury w Sobinie. Powstał w 1986 roku z inicjatywy członków Koła Gospodyń Wiejskich. Początkowo tworzyli zespół typowo śpiewaczy. Od 1991 roku rozpoczęli odtwarzać widowiska obrzędowe z terenów dawnego województwa tarnopolskiego, a ściślej z miejscowości Duliby.

Zespół w Szprotawie zebrał wiele pochwał i oklasków podczas galowego koncertu, zdobywając jedną z głównych nagród. Swoją postawą i dobrym przygotowaniem scenicznym po raz kolejny udowodnili, że są godnym reprezentantem polkowickiej kultury.

Dziękujemy i gratulujemy!

Andrzej Lech

Konieczny jest zdrowy rozsądek

Rozmowa z Markiem Tereskiewiczem – Pełnomocnikiem Burmistrza ds. Zamówień Publicznych



Gazeta Polkowska – Jaka była geneza powstania uchwały o zamówieniach publicznych?

Marek Tereskiewicz – Istnieje Ustawa o zamówieniach publicznych, którą gminy obligatoryjnie będą musiały stosować od stycznia 1996, a fakultatywnie mogą od 1 stycznia br. Pod koniec ubiegłego roku, w momencie podejmowania przez Radę uchwały, sprawa zamówień publicznych była, w skali kraju, w powojakach. Obecnie jest tylko prezes Urzędu Zamówień Publicznych, który dosłownie kilka dni temu powołał kilkunastu urzędników. Brakuje struktury, całego szeregu bardzo precyzyjnych aktów wykonawczych.

My przyjmując własną uchwałę pieczeniemy dwie pieczenie na jednym ogniu. Po pierwsze mamy radę mimo, że praktycznie nie ma tego Urzędu Zamówień Publicznych, nie ma aktów wykonawczych. Po drugie, dlatego że wprowadzając uchwałę, która reguluje sprawy zamówień, mamy możliwość przygotowania odpowiednich służb do obligatoryjnego stosowania ustawy w 1996 r.

G. P. – Komu ma służyć uchwała?

M. T. – Najogólniej biorąc, każdy kto korzysta ze środków budżetowych gminy Polkowice, musi się stosować do przepisów uchwały. To są pieniądze podatków i jesteśmy zobowiązani do tego by te pieniądze dobrze wydawać. Po to jest wprowadzona ta uchwała.

G. P. – Czy tworząc uchwałę korzystano z jakichś wzorów?

M. T. – Nie mieliśmy się na czym wzorować, chyba że w ogólnym zarysie na projekcie ustawy. Nasza uchwała jest chyba ewenemen-

tem. Nie spotkałem się w sąsiednich czy bardziej odległych samorządach z tak rozległym i szczegółowym aktem prawnym. Niemniej mamy tu bardzo duże pieniądze do wydania i musimy robić to racjonalnie, posługując się zdrowym rozsądkiem.

G. P. – Z jakim kwotami ma do czynienia Pełnomocnik?

M. T. – Wszystkim wiadomo, że dysponujemy dużym budżetem. W grę wchodzi wszystkie kwoty wydane na zakupy, roboty budowlane, usługi. Trudno dokładnie powiedzieć ile to będzie. To jest maszyna, która się dopiero rozkręca.

G. P. – Uchwała mówi o preferencjach dla lokalnych podmiotów gospodarczych. Na czym te preferencje mają polegać?

M. T. – Będziemy kładli nacisk na preferencje lokalnych podmiotów. Myślę, że będzie to dla nich duża ulga. Ich dobro jest przecież dobrem mieszkańców – tworzą się nowe miejsca pracy, wpływają podatki i po prostu nakręca się koniunktura gospodarcza. Dlatego lokalne podmioty będą preferowane i Zarząd Gminy zobowiązał wszystkich zamawiających, by przy zamówieniach sięgających pewnych określonych kwot stosować preferencje lokalne.

Preferencje, o których mowa, to przede wszystkim ulga, która może sięgnąć 20% wysokości zamówienia. Przyjmijmy, że w ramach przetargu złożone zostały 2 oferty. Pierwsza, miejscowej firmy, opiewa na 10 tys. zł. Druga, firmy pochodzącej spoza gminy, jest tańsza o 1,5 tys. zł. W sytuacji, gdy obie te oferty są pod innymi względami porównywalne (jakość wykonania, tempo realizacji), wybrana zostanie oferta lokalnej firmy, mimo, że będziemy musieli więcej zapłacić. Wychodzimy bowiem z założenia, że te pieniądze zwrócą się poprzez podatki, nowe miejsca pracy i wzrost koniunktury gospodarczej.

G. P. – Stał się Pan teraz osobą, z którą, mówiąc ogólnie, lepiej dobrze żyć. Czy spotkał się już Pan z objawami, nazwijmy to szerególnego zainteresowania, ze strony świata biznesu?

M. T. – Zdaję sobie sprawę, że jestem tu w charakterze policjanta. I wiem, że niektórym ludziom może się to nie podobać. W mojej naturze leży jednak, żeby przestrzegać pewnych zasad. W tym wypadku zasady są określone w uchwale. Powiem więcej – tu trzeba być jak koń dorozkacza – co stoi w uchwale, to trzeba stosować. To jest moja granica, niczego więcej nie widzę.

Nie chciałbym żeby w oparciu o tę uchwałę i w związku z moim stanowiskiem rodziły się jakieś niezdrowe emocje. Mam nadzieję, że to jest tak upublicznione, po to jest nasza rozmowa, po to jednolity tekst uchwały został przekazany do wszystkich wydziałów Urzędu, opublikowany w "Gazecie Polkowskiej", żeby wszystko działo się przy otwartej kurtynie.

G. P. – Jaka jest więc rola pełnomocnika?

M. T. – Pełnomocnik nie jest stroną. Nie jest oferentem, ani zamawiającym ani nie jest arbitrem. Ja przyglądam się całemu systemowi i to jest najważniejsze. To nie pełnomocnik decyduje o trybie zamówienia czy organizuje przetarg. Pełnomocnik informuje Zarząd Gminy, w formie kwartalnych sprawozdań, o funkcjonowaniu systemu zamówień publicznych w gminie Polkowice. Będziemy wprowadzać ewidencję zamówień publicznych, tworzyć plany. Nie może bowiem być tak, że kończy się rok budżetowy i za wszelką cenę trzeba wydać 10 lub 20 tys. złotych. Trzeba rozliczać każdą złotówkę, czy została sensownie, zgodnie ze zdrowym rozsądkiem wydana.

G. P. – Czy w związku z utworzeniem stanowiska Pełnomocnika d/s zamówień publicznych powstały w strukturze urzędu jakieś dodatkowe etaty?

M. T. – Nie. W chwili obecnej robimy wszystko siłami Wydziału Rozwoju Gospodarczego. Są to trzy osoby bezpośrednio związane z zagadnieniem. Wkładamy w to dużo pracy, ale jestem przekonany, że jeżeli się określi pewne ramy, to system zacznie funkcjonować.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiał Dariusz Sekula

Polkowicki Ośrodek Sportu i Rekreacji ogłasza przetarg ograniczony w trybie ofert zamkniętych

na wynajem lokalu gastronomicznego przy ul. 3 Maja
– baseny kąpielowe – o powierzchni 44 m²

Oferty przyjmowane są w zalakowanych kopertach
do 14 stycznia 1995 r. w siedzibie POKSiR.

W ofercie należy umieścić:

- roczną cenę najmu lokalu,
- program wykorzystania lokalu,
- warunki współpracy z POKSiR.

Przetarg zamknięty wyboru ofert odbędzie się
18 stycznia 1995 r. w siedzibie POKSiR.

Organizator zastrzega sobie prawo wyboru oferty
bez podania przyczyny oraz prawo unieważnienia przetargu.

ESKORTA spółka z o. o. oferuje następujące usługi:

- ◆ ochrona osób i mienia
- ◆ konwoje gotówki
- ◆ usługi detektywistyczne.

Prowadzimy wywiadownię gospodarczą.

ESKORTA sp. z o. o.
Lubin ul. Skłodowskiej 182
tel. 463-343

Tym razem w naszym cyklu prezentujemy znanego w Polkowicach Dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej Zbigniewa Hłuszczyka, i przypominamy, że to od Państwa zależy kim będzie następny nasz rozmówca. Czekamy na Państwa propozycje zarówno personalne jak i na propozycje pytań.

PO GODZINACH

Dentysta z szabelką

Jak Pan trafił na stomatologię?

To było o tyle ciekawe, że na studia szedłem razem z siostrą i abyśmy się oboje dostali podzieliliśmy się między sobą rolami. Ona poszła na wydział ogólnolekarski, a mnie przypadła stomatologia.

Czy w takim razie jest Pan z tego zajęcia zadowolony?

Tak. W czasie studiów coraz bardziej nabierałem przekonania do niego, w ten sposób polubiłem ten zawód i tak zostało do dzisiaj.

Czy boi się Pan wizyty u dentysty?

Raczej tak. To w ogóle wynika z charakteru człowieka, wszystkie te zabiegi odbywają się wbrew naturze ludzkiej co wywołuje jakiś stres u każdego z nas.

Najdziwniejszy przypadek w Pana karierze?

Było to w przychodni na Spółdzielczej, do mojego gabinetu stomatologicznego przyszła kiedyś kobieta jako do ginekologa, bo słyszała, że w tej przychodni przyjmuje, a że fotel tutaj i tutaj to się jej pomyliło. Pacjentka idąc do ginekologa była trochę zdenerwowana i nieopacznie trafiła do mnie, zdziwiona była, że źle.

Jak trafił Pan do Polkowic?

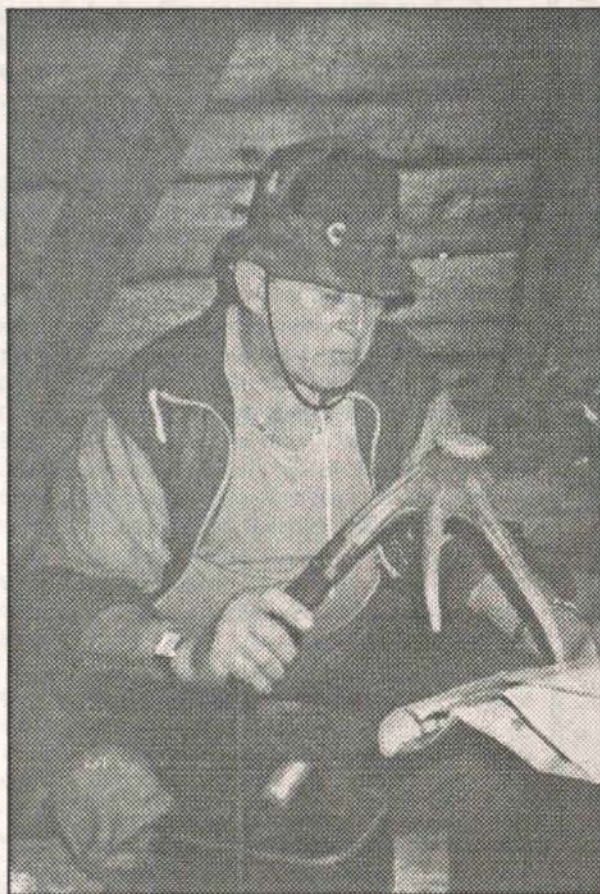
Jakoś tak się złożyło, że do Polkowic trafiłem w 1967 roku prosto po studiach i po znajomości, bo można tak powiedzieć, kierownik ówczesnego wydziału zdrowia w Lubinie skierował mnie na jeden z najtrudniejszych odcinków naszej działalności którym wówczas były Polkowice. A że byłem stypendystą z tego regionu nie miałem nic do powiedzenia.

Największa Pana pasja w młodości.

Dawniej to pasją młodego człowieka przede wszystkim był sport, myśmy mieli właściwie dobre wzorce. Naszymi trenerami byli ludzie odnoszący znaczne sukcesy, których nazwiska pamięta się do dnia dzisiejszego. Pamiętam, kiedy chodziłem do liceum ogólnokształcącego na Świstackiego we Wrocławiu nawiązaliśmy sportową rywalizację z innymi szkołami. Rezultatem tego było to, że nasza cała drużyna, a graliśmy w koszykówkę, znalazła się w klubie sportowym Śląsk. Stąd też późniejsze osiągnięcia naszych abiturientów jak np. obecnie już inżynier Frelkiewicz cztery olimpiady, w innych dziedzinach jak szermierka mieliśmy mistrzów świata kolega Wojciechowski, Kuszewski, Dziengielewski to są nazwiska które się pamięta do dnia dzisiejszego. Myśmy po prostu w tej atmosferze sportowej ciągle się znajdowali. Mając prawidłowe wzorce.

Który ze sportów teraz pana najbardziej interesuje?

Przypuszczam, że jak u każdego mężczyzny piłka nożna. Szczególnie w wydaniu południowym, brazylijska, argentyńska, włoska, hiszpańska. Koszykówka w wydaniu zawodowej ligi amerykańskiej NBA, z pasją ogląda się ten całkowity profesjonalizm. Pamiętam do dzisiaj występ Harlem Globtrotters w Hali Ludowej gdzieśmy usiłowali się wtedy z nimi mierzyć. Lubię jeszcze lekkoatletykę.



W czasie jednej z górskich wędrowek.

Sam obecnie nie uprawiam aktywnie żadnego sportu, przede wszystkim z braku czasu, ale moją pasją jest turystyka, szczególnie górską, każdą wolną chwilę od sześciu lat chciałbym spędzić właśnie tam. Ostatnio w tym roku w formie zabawy otrzymałem Złoty Grot, który dość długo trzeba zdobywać bo przez około pięć lat. Góry nie tylko są groźne ale i wciągające, powodują zarówno szybkie zmęczenie jak i szybką regenerację, po prostu są piękne.

Pana pierwsza miłość.

No to wkraczamy na tą ścieżkę, otóż myślę, że te sympatie zaczynają się już w podstawówce, ale uważam, że w tym wieku chłopcy są bardziej nieśmiali niż dziewczęta.

Czy to ma znaczyć, że to Ona Pana podrywała?

W pewnym sensie może ma Pan tu rację, ale wtedy człowiek wstydził się nawet siedzieć z dziewczyną w jednej ławce. Pamiętam na imię miała Hania, z doleczkami w buzi. Później się jeszcze widywaliśmy nawet w wieku dorosłym, wiem, że skończyła architekturę. To była moja pierwsza sympatia ze szkoły podstawowej.

Ideal kobiety według Pana.

Kobieta musi interesować urodą, ale oprócz urody musi mieć cechy kobiecości takie jak uczuciowość, pewna wrażliwość, troskliwość. Musi też prezentować odpowiedni poziom intelektualny.

Wygląd.

Raczej interesujący w sensie ładna, zadbana, żeby to oko można było w jakiś sposób pocieszyć. Myślę, że Polki spełniają te kryteria znane są z urody, również w Polkowicach chłopcy nie powinni mieć problemów.

Najzabawniejsza historia którą Pan pamięta.

Takich sytuacji było bez liku. Z humorystycznych zdarzeń w szkole średniej pamiętam jedną ze studniówki. Pamiętam, że była taka profesor od matematyki, która miała jakieś inklinacje do młodych chłopców i darzyła ich sympatią, nie mogła sobie jednak wyobrazić, że Zbyszek jej pupil, bo dosyć dobre wyniki miałem w tym przedmiocie, potrafił jej na tym balu nałożyć sałatki do butów. Nie odbiło się to na szczęście na wynikach z matury, bo tak jak mówię chłopcy byli tam w jakiś sposób preferowani.

Jeżeli było by możliwe przenoszenie się w czasie to w którym wieku i w jakiej postaci chciałby Pan się znaleźć?

Jako młody człowiek pasjonowałem się okresem trzech muszkieterów.

To znaczy, że chciałby Pan być jednym z nich?

Może i tak, bo właśnie oni zdobywali i łamali niewieście serca, szabelka w robocie. Zresztą Polacy do szabelki są jak gdyby stworzeni.

I już ostatnie pytanie, co zabrał by Pan na bezludną wyspę?

Ostatnio oglądałem na telewizyjnej "Bezludnej wyspie" mojego kolegę Edwarda Lubaszkenko wraz z synem, ale co ja bym na nią zabrał, na pewno całe oprzyrządowanie niezbędne aby przeżyć, kobietę aby zaludnić wyspę, strzelbę do polowania i żeby się nie nudzić.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Adam Orczykowski



LPB-Polkowice

*dla czego?
bo*

LEPIEJ ZORGANIZOWANE
NOWOCZEŚNIE ZARZĄDZANE,
SPRAWNIE DZIAŁAJĄCE

POLKOWICKIE, WPROWADZAJĄCE
NAJLEPSZE WZORCE
LOKALNEGO RYNKU

BUDUJĄCE SPRAWNIE
Z WYKORZYSTANIEM
NAJNOWSZYCH TECHNOLOGII
Z 40-LETNIĄ TRADYCYJĄ

59-320 Polkowice
ul. Krzywa 3
tel. 45-81-98

dlatego

LPB-Polkowice



STYCZEŃ						
P	W	Ś	C	P	S	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

LUTY						
P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28					

MARZEC						
P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30	31		

KWIECIEŃ						
P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30

MAJ						
P	W	Ś	C	P	S	N
1	2	3	4	5	6	7
8	9	10	11	12	13	14
15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28
29	30	31				

CZERWIEC						
P	W	Ś	C	P	S	N
			1	2	3	4
5	6	7	8	9	10	11
12	13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24	25
26	27	28	29	30		

LIPIEC						
P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	
3	4	5	6	7	8	9
10	11	12	13	14	15	16
17	18	19	20	21	22	23
24	25	26	27	28	29	30
31						

SIERPIEŃ						
P	W	Ś	C	P	S	N
	1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12	13
14	15	16	17	18	19	20
21	22	23	24	25	26	27
28	29	30	31			

WRZESIEŃ						
P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	

PAŹDZIERNIK						
P	W	Ś	C	P	S	N
						1
2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27	28	29
30	31					

LISTOPAD						
P	W	Ś	C	P	S	N
		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

GRUDZIEŃ						
P	W	Ś	C	P	S	N
				1	2	3
4	5	6	7	8	9	10
11	12	13	14	15	16	17
18	19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30	31

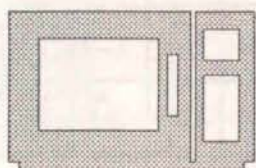
notatki

Dom Handlowy mercus®

przy ulicy MŁYŃSKIEJ 3 w POLKOWICACH tel. 45 19 05

ARMATURE SIECI DOMOWEJ (krajową i z importu)

- wanny
- brodziki
- kabiny natryskowe
- zlewozmywaki
- dolnopłuki
- baterie wannowe
- baterie umywalkowe
- baterie natryskowe
- baterie zlewozmywakowe
- karny (różnego typu)
- części zamienne do baterii
- miski ustępowe (zwykłe i typu kompakt)
- pisuary
- bidety
- postumenty
- umywalki
- nypły
- przedłużki
- zawory
- kształtki
- wodomierze



MATERIAŁY BUDOWLANE I WYKOŃCZENIOWE

- drzwi
- skrzydła drzwiowe
- ościeżnice metalowe
- farby akrylowe
- farby chlorokauczukowe
- farby emulsyjne
- rozcieńczalniki (różnego typu)
- lakiery do drewna
- klej „Wikol” i „Butapren”
- pianka uszczelniająca
- okucia budowlane
- wyłączniki

GRZEJNIKI

- łazienkowe
- żeliwne
- aluminiowe



PŁYTKI ŚCIENNE I PODŁOGOWE

WYKŁADZINY PODŁOGOWE PCV

PODGRZEWACZE WODY ELEKTRYCZNE I GAZOWE

KUCHENKI ELEKTRYCZNE 4, 2 i 1 PALNIKOWE

KUCHENKI GAZOWE 4, 2 i 1 PALNIKOWE

ZMECHANIZOWANY I NIEZMECHANIZOWANY SPRZĘT AGD



ZAPRASZAMY

"Wielka orkiestra świątecznej pomocy to serce, zaufanie i radość. Chcę pomóc orkiestrze i zapewniam że nie nadużyję jej zaufania. Przedstawię pełne sprawozdanie ze swoich czynności oraz przekażę orkiestrze środki uzyskane na jej cele, z wyliczeniem, w ciągu dwóch tygodni od ich zebrania". - tak brzmi tekst zobowiązania umieszczonego na identyfikatorze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy noszonych przez uczestników akcji.

Wielka Orkiestra znaczy życie...

...dla wielu spośród nas. Akcja Jurka Owsiańskiego stworzyła w naszym życiu nową jakość. Okazało się, że potrafimy dać się porwać wspaniałemu pomysłowi, zjednoczyć dla ratowania życia dzieci. 8 stycznia już po raz trzeci odbędzie się finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zbiórki pieniędzy na sprzęt medyczny dla chorych dzieci. Może nie będzie to już takie wielkie bum jak podczas dwóch pierwszych finałów, ale my zapraszamy wszystkich mieszkańców Polkowic do wzięcia udziału w tej akcji.

1 finał - 3 stycznia 1993

W całym kraju zebrano sumę 31 miliardów 911 milionów 444 tysięcy 200 złotych. Pozwoliło to na zakup 88 pomp, 29 monitorów, 10 respiratorów, 3 defibrylatorów, 3 echokardiografów, 4 koagulatorów i dwóch płuco-serca. Ze złota zebranego podczas akcji wykonano 760 serduszek, które zostały sprzedane na aukcji za sumę 5 miliardów 401 milionów 463 tysięcy 400 złotych. Pieniądze te przeznaczono na zakup 1 monitora wraz z osprzętem dla Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi, 2 monitorów wraz z osprzętem dla Polsko-Amerykańskiego Instytutu Pediatrii w Krakowie, defibrylatora oraz sprzętu nawilżającego dla Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie, 2 monitorów wraz z osprzętem dla Kliniki Kardiochirurgii w Warszawie.

2 Finał - 2 stycznia 1994

Zebrano sumę 39 miliardów 334 milionów 647 tysięcy 200 złotych. Zarząd fundacji wraz ze specjalnie powołaną Komisją Ekspertów ds. Neonatologii, podjęły decyzję o zakupie następującego sprzętu: 161 inkubatorów do opieki podstawowej, 157 pomp strzykawkowych, 144 pulsometrów, 53 oksymetrów, 72 CPAP-ów, 48 stanowisk do resuscytacji oddechowej, 54 lamp do fototerapii. Dary otrzymane podczas 2 finału to monitor do opieki noworodków przekazany do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego we Wrocławiu, pompa infuzyjna i pompa strzykawkowa przekazana Wojewódzkiemu Szpitalowi Dziecięcemu w Bydgoszczy, zestaw do resuscytacji oddechowej przekazany do Społecznego Komitetu Karetki Reanimacyjnej w Nowym Dworze, aparat do monitorowania ciąży przeznaczony dla Zespołu Opieki Zdrowotnej w Biel-

sku Podlaskim. 2 miliardy przeznaczono na wymianę aparatury w dziale centralnej sterylizatorni Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie. Z zebranego srebra w ilości 14,5 kg zostały wykonane plakietki do oznakowania zakupionego sprzętu. Ze złota mennica polska wykonała złote serduszka 2 edycji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, które zostaną sprzedane na specjalnej aukcji 8 stycznia 1995 r.

Orkiestra gra nieprzerwanie

W ciągu całego roku 1994 fundacja pokryła koszty wyposażenia pracowni zastawek homogenych serca, działającej przy Zespole Kardiochirurgii Centrum Zdrowia Dziecka, zakupiła synopter dla Specjalistycznego Przedzszkole w Warszawie dla dzieci niedowidzących, laser dla Ośrodka Rehabilitacyjno-Oświatowego dla dzieci niepełnosprawnych w Katowicach i respirator noworodkowy dla Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego w Bydgoszczy.

3 Finał - 8 stycznia 1995

W Polkowicach od rana trwać będzie zbiórka pieniędzy, na ulicach pojawią się pracownicy DK Impresja, młodzież szkolna. Od godziny 16 trwać będzie zbiórka pieniędzy w studiu Polkowickiej Telewizji Kablowej, również o godzinie 16 rozpocznie się koncert rockowy w klubie muzycznym na, którym zagrają min. wrocławskie zespoły Blash emous i Degeneration oraz lubińska mieszanka reagge i czadu Świnka Choinka. Jak dotąd dzięki akcji Jurka Owsiańskiego i waszej hojności na zakup sprzętu medycznego wydano ponad 4 miliony dolarów, uratowano wiele ludzkich istnień. Dzięki wam tych pieniędzy może być o wiele, wiele więcej.

Ch. Bala

Pamiętajcie. Zbieramy pieniądze na wszystkie chore dzieciaki! Niech dzień 8 Stycznia będzie radosnym dniem niesienia pomocy. Mówcie o tym wszystkim bo dzięki wam ciągle ratujemy życie dzieciakom i za to was kochamy.

Jurek Owsiański i przyjaciele.

(Tak wyglądają identyfikatory Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Musi on być ze zdjęciem i hologramem. Pamiętajcie - każdy identyfikator musi mieć hologram.) ◆◆◆



WIELKA ORKIESTRA
ŚWIĄTECZNEJ POMOCY
ROCK'N'ROLL WASZYCH SERC
dla chorych serc waszych DZIECI

00-301 Warszawa, ul. Grzybowska 208 nr 10, tel. 852 22 04 87

Imię: _____
Nazwisko: _____
Adres: _____
Nr: _____

To wkład
nieop. akcyjny

MIŁOŚĆ * PRZYJAŹŃ * MUZYKA

8.01.1995

WAŻNE DO 31.01.1995



WIELKA ORKIESTRA
ŚWIĄTECZNEJ POMOCY
ROCK'N'ROLL WASZYCH SERC
dla chorych serc waszych DZIECI

ROCK'N'ROLL

Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy to serce, zaufanie, pewność i radość. Chcę pomóc orkiestrze i zapewniam, że nie nadużyję jej zaufania. Przedstawię pełne sprawozdanie ze swoich czynności oraz przekażę Orkiestrze środki uzyskane na jej cele, z wyliczeniem, w ciągu dwóch tygodni od ich zebrania.

Każda działalność na rzecz Orkiestry najpierw uzgodnić z orkiestrą.

Pamiętajcie! Zbieramy pieniądze na wszystkie chore dzieciaki! Niech ten dzień 8 stycznia będzie radosnym dniem niesienia pomocy. Mówcie o tym wszystkim bo dzięki wam ciągle ratujemy życie dzieciakom i za to was kochamy.

Konto Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy:
1 Oddział BIG SA w Warszawie
420013-56658001

Podziękowania

Zarząd Oddziału Miejsko Gminnego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Polkowicach przekazuje najserdeczniejsze podziękowanie naszym członkom wspierającym, którzy świadczą na rzecz naszego Związku pomoc finansową i materialną od podanych instytucji i osób prywatnych:

1. Rada Gminy i Urząd Gminy Polkowice
2. Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Miasta i Gminy
3. Spółdzielnia Mieszkaniowa „Cuprum” Polkowice

4. Rada Nadzorcza Spółdzielni Mieszkaniowej „Cuprum” Polkowice
5. Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej spółka z o.o. Polkowice
6. POL-BUDROZ spółka z o.o. Polkowice
7. Bank Spółdzielczy Polkowice
8. Bank Zachodni Polkowice
1. Zbigniew Awlasiewicz - Zakład Krawiecki, Polkowice
2. Renata Kwiatkowska - sklep „Renata”
3. Ryszard Kokotowski - właściciel piekarni
4. Irena Owsiańska - sklep RTV, Polkowice
5. Jadwiga Horbas - artykuły różne, Polkowice

6. Krystyna i Waldemar Latos - artykuły gospodarstwa domowego, Polkowice
7. mgr Ryszard Jaroszewicz - właściciel apteki „Pod Rokietnikiem”, Polkowice
8. Grażyna Janiszewska - właścicielka piekarni, Polkowice
9. Władysław Świstun - sklep mięsny, Polkowice
10. Stefan Stala - zakład szewski, Polkowice
11. Bogumila Sepiła - sklep art. gospodarstwa domowego, Polkowice
12. Maria Pudłowska - kwiaciarnia, Polkowice.

Podejrzane, podsłuchane...



Proszę
to dla Pana



Cóż, ja też...



... mam
coś dla Pani.

Na zdjęciu: Magdalena Wojnałowicz z Wydziału Budżetowego oraz Leszek Węgiński z Wydziału Zdrowia.

Strażnicy w akcji....

to cykl, który ukazuje pracę polkowickiej Straży Miejskiej, najciekawsze wydarzenia z ich służby oraz przepisy prawne pokazujące co wolno a czego nie wolno strażnikom.

W przeciągu dwóch tygodni, od 16 grudnia do 29 grudnia ubiegłego roku Straż Miejska wylegitymowała 48 osób, pouczyła 21 osób i przeprowadziła 10 interwencji. Poza tym strażnicy wypisali 7 mandatów na sumę 950 tysięcy zł i sporządzili 46 notatek dotyczących między innymi: nielegalnych wysypisk śmieci, psów, niszczenia mienia i urzędzeń sanitarnych.

Na pewno najciekawszym wydarzeniem w przeciągu tych dwóch tygodni okazała się interwencja strażników z 12 grudnia. Tego właśnie dnia w Komendzie Straży Miejskiej w Polkowicach zjawił się pijany mężczyzna, który z okrzykiem "Już raz rozbiłem wam samochód, teraz też wam pokażę" na ustach rzucił się na strażników. Miał jednak pecha, bo nagle przed jego nosem wyrosła plastikowa osłona, o którą się rozbił. Dzięki szybkiej reakcji jednego z funkcjonariuszy, który obezwładnił przeciwnika kilkoma chwytami, aż do przybycia radiowozu, nikomu nic się nie stało. Skutego kajdankami ale wciąż wyrwijającego się delikwenta przewieziono do Izby Wyrzecznień w Lubinie. Jak się okazało napastnik rzeczywiście wcześniej, bo jakiś rok temu podczas bójki rozbił szybę w radiowozie straży i uszkodził boczne lustro, lecz dlaczego zaatakował tym razem tego nie wiadomo. Jak mówią funkcjonariusze, może to jeszcze jeden miłośnik Straży Miejskiej.

W ostatniej części dzisiejszej rubryki zajmujemy się współpracą Straży Miejskiej z Policją. Nie jest ona narzędziem Policji, choć korzystanie z policyjnego wsparcia jest rzeczą oczywistą i wynika z samej natury służby.

- Przykładem może być sytuacja, gdy interwencja strażników spotka się z trudnym do przewyciężenia oporem większej grupy sprawców, szczególnie w sytuacjach gdy osoby te posiadają broń palną lub inne niebezpieczne przedmioty.

- Może także zaistnieć inna sytuacja, kiedy to Policja będzie korzystać ze wsparcia Straży Miejskiej. Na przykład podczas powszechnego zagrożenia bezpieczeństwa publicznego, katastrofy lub klęski żywiołowej, burmistrz na wniosek Komendanta Głównego Policji, może na czas określony, zarządzić użycie podległej mu Straży Miejskiej do wspólnych działań z Policją. Wówczas straż podlega dowództwu Komendanta Rejonowego Policji. Współpraca tych dwóch formacji obejmuje także utrzymanie stałej łączności telefonicznej lub radiowej, koordynowanie rozmieszczenia służb patrolowych z uwzględnieniem zagrożeń. Policja wreszcie prowadzi rutynowe szkolenie wstępne i doskonalące dla funkcjonariuszy Straży miejskiej, udostępniając w tym celu swą bazę szkoleniową tj. wykładowców, pomoce naukowe, uzbrojenie, sale gimnastyczne i zakwaterowanie.

W następnym numerze uprawnienia strażników.

(oro)

OGŁOSZENIE
ZARZĄD GMINY POLKOWICE
OGŁASZA

II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali użytkowych położonych w domu stanowiącym własność Gminy Polkowice. Sprzedaż lokali nastąpi wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste ułamkowej części przynależnego gruntu.

Lp.	Nr lokalu	Pow. lokalu	Nr dział.	Pow. dział.	Udz. w uż.wiecz i w bud.	Nr KW	Cena wywoławcza	Przeznaczenie w planie
1.	1	79,8	185/24	210 m	0,196	10509	383.060.000,-	handel-usługi
2.	1'	66,8	185/24		0,163	10509	320.691.000,-	handel-usługi
3.	1'	98,6	185/24		0,242	10509	473.337.000,-	handel-usługi

* Przetarg odbędzie się w dniu 12.01.95 r. o godz.12.00 w Urzędzie Gminy w Polkowicach (Ratusz) Wydział Geodezji i Gospodarki Gruntami pok.118 .

* W przetargu mogą uczestniczyć osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą do kasy Urzędu wadium w wysokości 5 % ceny wywoławczej. Termin wpłacenia wadium upływa w dniu 12.01.1995 r.o godz. 11.00

* Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet nabycia nieruchomości, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

* Uiszczony wadium ulegnie przepadkowi, jeżeli osoba, która wygra przetarg nie stawi się do kancelarii notarialnej w oznaczonym terminie w celu zawarcia umowy notarialnej.

* Pierwsza opłata za wieczyste użytkowanie gruntu wynosi 25% ceny osiągniętej w przetargu. Opłata roczna za użytkowanie wieczyste gruntu wynosi 3% ceny gruntu i może być aktualizowana w przypadku zmiany ceny gruntu, w okresach nie krótszych niż jeden rok.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

UWAGA:

Do ceny lokalu osiągniętej w przetargu doliczony będzie podatek VAT w wysokości 22 %.

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna w Polkowicach zaprasza do wzięcia udziału w Ogólnopolskim Konkursie Literackim im. Agnieszki Bartol dla dzieci i młodzieży.

REGULAMIN

III Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego imienia Agnieszki Bartol dla dzieci i młodzieży

1. Konkurs ogłaszają: Fundacja Literacka imienia Agnieszki Bartol w Pile wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną im. Pantaleona Szumana w Pile przy współudziale redakcji „Tygodnika Pileckiego”.

2. Nasz konkurs adresowany jest dla dzieci i młodzieży szkół podstawowych i średnich.

3. Być może masz talent literacki. Spróbuj! My Ci pomożemy zabłysnąć.

4. W czym możesz spróbować swoich sił? Zgłoś do konkursu 5 do 10 wierszy lub opowiadanie, bajkę, albo powieść do 20 stron maszynopisu lub starannego rękopisu. Jeśli zechcesz, możesz nadesłać zarówno wiersze jak i prozę.

5. Hasłem konkursu jest „ja i mój świat”. Tym światem może być rodzina, szkoła, przyjaciele i koledzy, twoja dziewczyna lub twój chłopak.

6. Napisany utwór (utwory) podpisz imieniem i nazwiskiem, podaj też swój wiek, adres, nazwę szkoły.

7. To wszystko wyślij pod adresem: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Pantaleona Szumana, ul. Buczka 14, 64-920 Pila, tel. 12-49-31. Napisz na kopercie: Konkurs Literacki im. Agnieszki Bartol. Zrób to w terminie do 15 marca 1995 roku. Masz bardzo dużo czasu!

8. Twój utwór (utwory) oceni jury, w skład którego wejdą znani i popularni autorzy książek dla dzieci i młodzieży. Jury oceni nadesłane utwory w dwóch kategoriach: poezji i prozy oraz w dwóch grupach wiekowych:

a) uczniów szkół podstawowych
b) uczniów szkół średnich.

9. Uroczyste podsumowanie konkursu połączone z wręczeniem nagród i wyróżnień odbędzie się 27 maja 1995 roku.

10. Czym chcemy wynagrodzić Twój talent i pracę? Oprócz satysfakcji z samego napisania utworu, możesz stać się zdobywcą Grand Prix (wielkiej nagrody) – maszyny do pisania! Mała Agnieszka Bartol, patronka konkursu, umiała się nią posługiwać. Na nagrody i wyróżnienia organizatorzy przeznaczyci ponad 20 mln zł! O ostatecznym podziale nagród zadecyduje jury. Ponadto jako laureat masz zapewnioną książkę „Agnieszko wróć”, dzięki której powstała Fundacja Literacka im. Agnieszki Bartol.

11. Jeśli nasz konkurs zaowocuje wieloma pięknymi utworami, wydamy je w specjalnej antologii, opublikujemy też na łamach czasopisma dla dzieci i młodzieży. Będzie to dodatkowa satysfakcja dla Ciebie, może jeszcze większa niż nagroda w konkursie.

12. Wszystkie prace, które wpłyną na konkurs, staną się własnością Fundacji. Nie będziemy ich zwracać. Zachowaj więc sobie ich kopie.

Przepraszamy

W poprzednim numerze GP podając wyniki wyborów sołtysów i rad sołeckich omyłkowo pominęliśmy dane z Moskorzyna i Trzebcza, a sołtys i rada sołecka z Żelaznego Mostu wystąpili jako przedstawiciele Moskorzyna. Wszystkich zainteresowanych gorąco przepraszamy.

ŻELAZNY MOST: Grzegorz Kowalczyk – sołtys, Stanisław Strzyżyński – przewodniczący, Marianna Girgilewicz – zastępca, Adela Krzysztofik – członek, Helena Tatarynowicz – członek, Jan Sobala – członek.

MOSKORZYN: Kazimierz Nalepa – sołtys, Jerzy Abramowicz – przewodniczący, Józef Perun – zastępca, Zbigniew Lichocki – członek, Henryk Zajko – członek, Kazimierz Nalepa – członek.

TRZEB CZ: Franciszek Horbas – sołtys, Maria Gawluk – przewodnicząca, Karol Biesiadecki – zastępca, Czesław Dąbrowski – członek, Irena Ziomek – członek, Michał Zaraza – członek.

W dniu 18 stycznia 1995 o godz. 17⁰⁰ w DK "Impresja" odbędzie się zebranie członków klubu Federacji Konsumentów w Polkowicach.

Zapraszamy członków klubu oraz zainteresowanych

Składam serdeczne podziękowania funkcjonariuszom polkowickiego Komisarzatu Policji, a szczególnie Dariuszowi Szuterowi i Robertowi Strugowi za sprawne przeprowadzenie dochodzenia oraz wykrycie i zatrzymanie sprawców włamania, które miało miejsce 24 grudnia ub. r. przy ul. Głogowskiej 5.

Edward Mularz

Dziękujemy wszystkim instytucjom i osobom prywatnym za świąteczne i noworoczne życzenia.

Gminna
Agencja Informacyjna
i Gazeta Polkowicka

Kobiece solidarność

Miłość była jest i będzie tematem nr 1 w poezji, filmie czy prozie. Nieraz stanowi wątek główny, nieraz mniej znaczący, a zdarza się i tak, że jedyny. Cóż można napisać o szczęśliwej miłości, aby zapisać 150 stron? 140 z nich zapisałoby chyba czule milczenie w miłosnym uścisku. Dlatego autorzy chcą skomplikować fabułę na tyle by wycisnęła lzy z oczu, jednocześnie kończąc happy endem muszą dwoić się i troić.

Zastanawiałam się często na czym polega zainteresowanie czytelników tego typu literaturą. Szybko doszłam do wniosku, że po pierwsze: 100 % tych czytelników stanowią kobiety, po drugie: 100 % autorów tych książek stanowią kobiety i po trzecie w 100 % tych książek pokrzywdzone są bohaterki czyli również kobiety. Jednym słowem solidarność kobieca. Ta argumentacja nie trafiła mi jednak do przekonania. Postanowiłam zrobić eksperyment i sama przeczytać kilka takich popularnie zwanych „harlekinów”.

Nastawiwszy się psychicznie zakupiłam w pobliskim kiosku trzy powieści „HARLEQUIN”, wróciłam do domu i przy dużym dzbanku herbaty przystąpiłam do czytania.

Mimo szczerych chęci nie potrafiłam jednak wczuć się w rolę Lucy (główna bohaterka)

nie mówiąc już o współczuciu, a to dlatego, że wyżej wymieniona popełniała tak rażące idiotyzmy, iż mężczyzna (będący jak to zwykle bywa złym duchem książki) przestał być dla mnie zwyrodniałcem (tak się nastawiałam), a zaczął być godnym pożałowania głupcem. Zupełnie nie mogłam zrozumieć tej miotaniny jaka trwała przez 130 stron, tych dramatów, udręk, powrotów, „chcę ale nie mogę” itd. W ostateczności utwierdziłam się w przekonaniu, że zarówno ona jak i on robili wszystko aby tę miłość skomplikować. Zanim połączą się w zdrowiu i w chorobie, to ona musi obrazić go publicznie 4 razy, a on przynajmniej raz zelży okrutnie. Inwektywne rzeczy jasna padają w zapomnienie w ostatnim rozdziale, kiedy to bohaterowie połączeni świętym węzłem małżeńskim, pochylają się nad radośnie uśmiechniętym potomkiem, konieczności płci męskiej.

Tak to przebrnęłam przez pierwszy z zakupionych tytułów. W połowie drugiego zaczęłam się zastanawiać czy aby nie kupiłam dwóch takich samych książek. Wszystko przebiegało podobnie jak w pierwszej przeczytanej, nie zgadzał się tylko mały szczegół – imiona bohaterów. Dla bezpieczeństwa sprawdziłam tytuły – były różne, nie to jednak zaskoczyło mnie najbardziej. Najbardziej zaskoczyło mnie to, że AUTORKI BYŁY RÓŻNE!!!

I w tym miejscu przyznam się szczerze zarzuciłam dalsze czytanie znalazłam przecież zakończenie), bowiem rozważania na temat, która od której zerznęła, wydawały mi się bardziej interesujące. Po krótkim czasie do rozważań

dołączyłam również trzecią książkę. Różniła się od pozostałych naprawdę drobnymi szczegółami. W poprzednich dwóch bohaterki mieszkaly w Atlantycie, miały po dwie siostry i psa, z Atlanty przeprowadziły się do ukochanych w Nowym Jorku. Ta trzecia była mężatką, ukochanego męża nie kochała a ukochanego kochała nad wyraz mocno, tyle że mogła połączyć się z nim z jakichś niezrozumiałych nawet dla niej samej powodów. W końcu jednak przeprowadziła się do ukochanego do Chicago.


Niewiele dała mi lektura tych książek, rozumiałam chyba jednak na czym polega zainteresowanie tego rodzaju książkami. Mnie przy najmniej już w połowie lektury ciekawie zaczęło jak z tego potwornego galimatiasu uczuć, plotek, po którym pętało się mnóstwo cudzych dzieci, niekochanych acz uczciwych mężów i połamanych serc – jak z tego zamieszania wyniknąć może happy end!?!?

Nie każda miłość kończy się szczęśliwie. I od tego właściwie powinnam zacząć. Do takich rozważań skłonił mnie pewien ponury listopadowy dzień. Żałuję że w żadnym ze słowników nie ma definicji tego szlachetnego acz kłopotliwego uczucia. Przeczytałabym i nie miała żadnych wątpliwości. A tak? Nie wykazuję się zbyt dużą oryginalnością i piszę o czymś o czym zdaje się napisano już wszystko. Nie zmienia to jednak faktu, że mam na ten temat osobiste zdanie...


(krys)

Horoskop


BARAN

 – Nie zaostrażaj sporu. Najwyższa pora zdać sobie sprawę z tego, że twoje możliwości nie są takie wielkie. Dostosuj zamiary do sił. Jak się dobrze zastanowisz, to przy pomocy znacznie skromniejszych środków, osiągniesz korzystniejsze rezultaty. Więcej uśmiechu dla Skorpiona.


BYK

 – Stwarzasz sobie sztuczne przeszkody. A przy ich pokonywaniu męczysz się tak bardzo, że nie zauważasz tego co może się okazać dla ciebie bardzo ważne. Obudź się z tego złego snu i więcej czasu poświęć Lwu, który bardzo liczy na ciebie. Z twoim temperamentem wiele zdziałasz tego roku, ale pamiętaj o tym żeby się nie przepracować, więcej z ciebie pożytku jak jesteś wypoczęty!


BLIŹNIĘTA

 – Licz w tym tygodniu tylko na siebie, a nie przeliczysz się. Ten tydzień może być dla ciebie decydujący, tym bardziej, że układ Gwiazd jest dla ciebie wyjątkowo sprzyjający. Nie zmaruj okazji, która zarysuje się koło srody. Uważaj, źle życzy ci Ryba, ale jak zwykle twoja intuicja nie zawiedzie. Zanim nadejdzie tydzień ciężkiej pracy dobrze się zabaw i nie szczędź swoich wdzięków innym Gwiazdom.


RAK

 – Nie licz na ulgowy tydzień. Pracy będzie po pachy. Na szczęście około piątku przejaśni się. I czeka cię laba, wielka jak wieloryb. Skorzystaj z tej okazji i dobrze się zabaw. I jeszcze jedno, po sylwestrowych wozach zadbaj o swoje zdrowko.


LEW

 – W nadchodzącym tygodniu twoje wysiłki zostaną wynagrodzone. Sylwestrowy nastrój nie powinien cię opuszczać. Bądź dobrej myśli. Lub blues czeka cię dopiero w sobotę. Więc nie sprzątaj, nie gotuj, nie naprawiaj samochodu. Zacznij rok od odpoczynku, a zobaczysz świat bez ciebie wcale się nie zawałi.


PANNA

 – Więcej skromności! Już wszyscy wokół o tym mówią. Przestań zajmować się tylko sobą. Rok zaczął się dla ciebie pomyślnie oby tak dalej, ale nie deptaj wszystkiego po drodze. Aha postaraj się i to bardzo aby wszystkie spory rozpletane właśnie przez ciebie, zostały zażegnane.


WAGA

 – To najbardziej stabilny znak zodiaku, ale jednocześnie martwy. Te cechy wcale nie świadczą o twoich poczynaniach, jesteś osobą której warto jest powierzyć opiekę nad fortuną. Cieszysz się wielkim poważaniem. W końcu to ty jesteś atrybutem Temidy.

SKORPION


 – Skoncentruj się. Twoje rozkojarzenie sięga zenitu. Gwiazdy są dla ciebie łaskawe i będzie ci łatwiej niż zwykle, ale taki stan nie jest dla ciebie korzystny. Uwielbiasz dostawać prezenciki lecz nie zapomnij o Koziorożcu, wróćce jego urodziny. Zadzwoń do Raka a dowiesz się czegoś ciekawego. Poświęć więcej czasu rozrywce.

STRZELEC


 – Trafiony – zatopiony – mówią o tobie. Jesteś zapracowany, więcej czasu poświęć

przyjemnościom. Kup sobie coś wykwińskiego i pozwól sobie na chwilczkę zapomnienia. Zaczynający się rok wróży pomyślność w interesach, jesteś inteligentny i jak mało kto świetnie sobie radzisz w trudnych sytuacjach. Inne Gwiazdy mogą pozazdrościć ci znakomitego stanu zdrowia, który nie będzie cię opuszczał, ale ty ignoruj zazdrośników i częściej się uśmiechaj.


KOZIOROŻEC

 – Wszystkie Gwiazdy traktują cię wyjątkowo, bo to twoje urodziny, ale najwyższa pora zejść na Ziemię. Konsekwentnie realizuj swoje plany, bo są naprawdę piękne. Sylwestrowy wieczór spędziles więcej niż szampańsko, więc odstaw na jakiś czas używki i pamiętaj o obietnicy jaką złożyłeś. Nadchodzi dobry czas dla Koziorożca i tylko nie daj się wyprowadzić z równowagi.

WODNIK

 – Postaraj się zachować zimną krew i nie daj się ponieść emocjom. Ostatnio jesteś bardzo impulsywny. Kubel zimnej wody dobrze by ci zrobił. Postaraj się ugasić wszystkie swary i po prostu przeproś. Jesteś zodiakalnym szczęściarzem, ale uważaj na Bliźnięta one mają decydujące zdanie w twojej sprawie. Odwiedź osobę której to obiecales.

RYBY

 – Perspektywy doskonałe. Sztuka cała w tym, żeby nie przedobrzyć. No i nie szukaj dziury w całym. Twoja intuicja jest niezawodna i poprowadzi cię do pełnego sukcesu. Jesteś domatorem, ale zadbaj o to żeby rozrywki nie zabrakło ukochanej osobie. Ten rok to dla ciebie duża szansa.

Adres redakcji: 59-320 Polkowice, ul. Górna 3/3, tel. 45-10-13.

Redaguje zespół w składzie: Dariusz Sekuła (red. nac.), Andrzej Lech (tel. 48-12-90), Urszula Romaniuk-Kowalska. Stale współpracują: Adam Orczykowski, Piotr Gierak.

Skład komputerowy: własny. Druk: „Intrograf” Lubin.